

SŁOWO

WILNO, Piątek 7 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O., Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

Idźmy w górę, — nie wdół!

Nie wiem, czy może się nazywać prawdziwym chrześcijaninem człowiek, któremu jest nienawistna idea jedności Kościoła, którego nie porywają i nie obowiązują słowa Chrystusa o jednej owczarni i jednym pastwisku.

Zwalczanie idei unji Kościołów wydaje mi się czynem niechrześcijańskim, a w obecnych czasach, oprócz tego — czynem samobójczym.

Nie trzeba być chrześcijaninem, aby, przyglądając się temu, co się dzieje na Wschodzie, zrozumieć, że kształtująca się tam i wciąż się wzmacniająca siła, którą my określamy barbarzyństwem, całym frontem zwraca się przeciw religii.

Trzeba skończyć z głupią bajeczką dla niedojrzałych umysłowo „postępowców”, iż bolszewizm jest antytezą kapitalizmu, zaprzeczeniem despoty zmu państwowego.

Nie to jest istotą bolszewizmu, który gnębi jednostkę, w sposób bardziej bezwzględny, niż Iwan Groźny, Piotr i Mikołaj I razem wzięci.

Całkowita oryginalność bolszewizmu, jego dziejowa racja bytu polega na obłudnej, nieznannej w dziejach ludzkości walce z religią; z religią w ogóle, lecz chrześcijaństwem w szczególności, jak to stwierdzają sami bolszewicy.

Dziś ta potworna rozkładająca siła bolszewizmu jeszcze nie dojrzała do czynu: jeszcze nie wyrosło pokolenie, absolutnie nieznające Boga; wiara płonie w ukryciu, nieraz wybuchając jasnym, potężnym ogniem.

Ale — nie ludźmy się! — im dalej, tem będzie gorzej, bo coraz mniej będzie ognia religijnego na ziemiach, które w ciągu tylu setek lat znajdowały się pod panowaniem „ziemskiego boga” — cara.

O tem wszystkim dziś się nie mówi i nie myśli. Młode „powojenne” pokolenie, pochłonięte walką o byt, nie myśli o Bolszewji, wyobrażając, iż między nami stoi jakiś mur nie do przebycia; inni, mający całą uwagę skierowaną na sprawy socjalne, w wielu wypadkach przyznają rację tezom bolszewickim (nie zastanawiając się nad ich praktyczną wartością), innym jeszcze imponuje bolszewicka organizacja państwowa, pozwalająca poruszać do czynu wielomiljonowe rzesze niewolników, — słowem, na bolszewizm albo się nie zwraca żadnej uwagi, albo traktuje się go zbyt powierzchownie.

Marjan Dzieduchowski jest dziś samotnikiem, tragicznym samotnikiem!.. Dziś opowiada się o bolszewikach przerażające rzeczy i... prowadzi się z nimi handel, znacznijac ich ekonomicznie; wylewa się wiele ciekawych i nie robi się nic, aby dopomóc ginącym; widzi się na własnej ziemi tak groźne przejawy „bolszewizmu”, jak wspólne kobiet i mężczyzn plażowanie i nie zwraca się uwagi na bolszewizm najistotniejszy — na czynniczą apostazję religijną rozwodowców, z cystem sumieniem tłumaczalność, że „to przecież tylko prosta formalność”...

Czasy obecne — to czasy „żmurnych i gorących”: nie wolno być tylko ciepłym, kompromisowo ukladnym, zewnętrznie religijnym.

Albo — albo. Wypadki w Hiszpanji i we Włoszech dowiodły, iż szablona, powierzchowna pobożność tłumów jest bardzo niepewna i niezdolna do walki z hasłami materialistycznymi.

Jakż wniosek z tego wszystkiego? Tylko ten, że na terenach, jeszcze przez bolszewizm niezgangrenowanych, musi powstać wielka armia chrześcijańska, przeciwstawiająca swe ideały ideom skrajnego materialistycznego komunizmu.

Wypadki w Hiszpanji i we Włoszech dowiodły, iż szablona, powierzchowna pobożność tłumów jest bardzo niepewna i niezdolna do walki z hasłami materialistycznymi.

Jakż wniosek z tego wszystkiego? Tylko ten, że na terenach, jeszcze przez bolszewizm niezgangrenowanych, musi powstać wielka armia chrześcijańska, przeciwstawiająca swe ideały ideom skrajnego materialistycznego komunizmu.

Wypadki w Hiszpanji i we Włoszech dowiodły, iż szablona, powierzchowna pobożność tłumów jest bardzo niepewna i niezdolna do walki z hasłami materialistycznymi.

Jakż wniosek z tego wszystkiego? Tylko ten, że na terenach, jeszcze przez bolszewizm niezgangrenowanych, musi powstać wielka armia chrześcijańska, przeciwstawiająca swe ideały ideom skrajnego materialistycznego komunizmu.

NOWA KONFERENCJA OKRĄGŁEGO STOŁU rozpocznie się na jesieni

LONDYN. PAT. — Oficjalnie ogłoszono skład nowej konferencji Okrągłego Stołu. Tym razem liczba delegatów wynosi 108 wobec 89 uczestników w konferencji z roku ubiegłego. Delegatów brytyjskich jest 19, państw niezależnych również 19, delegatów z Indji Brytyjskich jest 70.

Wśród nowych delegatów indyjskich znajduje się Gandhi, biorący również udział w komisji mniejszościowej oraz przywódczyni kobiet indyjskich p. Naidu, która po uwiezieniu Gandhiego kierowała ruchem cywilnego nieposłuszeństwa. Gandhi i Naidu będą czołowymi delegatami rewolucyjnych Indji. Plenarna konferencja zbierze się około 1 listopada, ale już 6-go września obradować znacznie komisja ustroju federalnego, a 6 października komisja mniejszościowa.

Umorzenie 5% obligacji pożyczki konwersyjnej

WARSZAWA, 6.8 (tel. wł. „Słowo”). Zgodnie z rozporządzeniem Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej zostały umorzone w lipcu, drogą wykupu, 5% obligacje pożyczki konwersyjnej 1924 r. na sumę zł. 5,388,000.

Ogółem zamortyzowano obligacji 996 sztuk na sumę zł. 245010.

Pogrzeb ś. p. Sławomira Czerwińskiego

Dziś będzie miał miejsce wspaniałe przetrwanie oświaty w Polsce na miarę nowoczesną. Pomimo bowiem szeregu lat niepodległego bytu odrodzonej Polski — oświata kształtowała się według wzorów starych, niejednokrotnie przepojonych duchem przedwojennych czasów nieodpowiadającym potrzebom wychowawczym i oświatowym odrodzonego państwa polskiego. Niespodziewanym wyrokiem losów śmierci przecięła życie ś. p. Sławomira Czerwińskiego w najbardziej twórczym, najbardziej intensywnym i pożytecznym dla państwa okresie jego życia.

OSTATNIE CHWILE Ś. P. MINISTRA CZERWIŃSKIEGO
Kilka godzin przed śmiercią ś. p. ministra Czerwińskiego odbyła się na życzenie rodziny w intencji chorego Msza św. przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościełku o.o. Redemptorystów. Następnie o. Piotrowski, Redemptorysta, udzielił choremu absolucji i ostatniego Olejem św. Namaszczenia. Chory kilka razy przed śmiercią całował krzyż i z krzyżem w ręku umarł.

Parę dni przed śmiercią do chorego napisał list Ks. Nuncjusz Apostolski, Msgr. Marmaggi, w którym, wyrażając swe żywe współczucie, wskazywał na miłość i miłosierdzie Boże i dodawał otuchy. Chory, wzruszony głęboko, przesłał Ks. Nuncjuszowi najgorętsze wyrazy wdzięczności.

KONDOLENCJE
WARSZAWA, 6.8 (tel. wł. „Słowo”). Dn. 6 bm. w godzinach popołudniowych Marszałek Sejmu, dr. Kazimierz Świątowski udał się do mieszkającej wdowy po ministrze ś. p. dr. L. Czerwińskim i złożył kondolencje w imieniu niu Sejmu i własnym.

Wypowiedzieli się w sposób podobny: Oświatę polską dotknął bolesny cios. Zmarł minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dr Sławomir Czerwiński, jeden z najbardziej świadomych i rozumnych Polaków, który podjął ogromny trud zreorganizowania i

przesładowania prawosławia, dowodził dość bujnej wyobraźni. Myśmy — „tutejsi” katolicy przeszli ciężką szkołę przesładowań religijnych; możemy się wylegitymować potokiem krwi i łez i dlatego — proszę darować! — drażni nas kłamliwy jęk wielu publicystów rosyjskich. Zdajemy jednak sobie sprawę, że obrządek wschodni z jego obecnymi metodami w żaden sposób nie może być życzliwie traktowany przez Cerkiew, ale czyż to może upoważniać publicystykę prawosławną do walki z ideą unji?...

Tej walce jednak został poświęcony nowy tygodnik prawosławny p. t. „Słowo” i akcja ta, jak twierdzi projekt wydawnictwa, uzyskała błogosławieństwo samego metropolity. Można było bez końca przytaczać przykłady nieodpuszczalnych wycieczek przeciwko Kościołowi, oraz idei unijnej. Żeby daleko nie szukać, biorę ostatni numer „Woskr. Czt.”. P. Senex pisze artykuł p. t. „Co to jest unja?”. Zaczyna tak:

„Sądząc podług tytułu, błędnie można było przypuszczać, iż obecny artykuł jest teologiczno-historyczną rozprawą. Unja jest zjawiskiem tak prostym i płytkim, że teologowie nic tu nie mają do roboty”...

W artykule zaś p. Senex podaje aż dwie definicje unji, wkładając ją w usta... biskupa Łozińskiego i skwapliwie akcentując swą solidarność:

1) Unja jest to symulacja, obłudna.
2) Unja jest to herezja.
Komu chce dokuczyć p. Senex? Przedstawicielom obrządku wschodniego? Biskupowi Łozińskiemu? Celem Kościołowi? Może, może... ale tak mi się wciąż majaczy, że te sztycherce zdania współpracownika organu prawosławnej metropolii są odpowiedzią na słowa ewangelji św. Jana o jednej owczarni i jednym pastwisku.

Nieprawdą: jak są proste i płytkie słowa Chrystusowe o jedności Kościoła?...

Prześladowana przez... (dobrze się nie orientuję przez kogo) Cerkiew prawosławna broni się zawzięcie. Broni się nie tylko przed akcją obrządku wschodniego (toby było zrozumiałe), ale i przed... modlitwą katolików!..

Pamiętamy dobrze, jakie stanowisko zajęła Cerkiew w Polsce z powodu zainicjowanych przez Ojca św. modłów za ginących w Rosji, pamiętamy również, jakie nieprzyjemności miał prof. Z., który na zjeździe wiehradzkim był świadkiem wzruszającej modlitwy międzynarodowego grona katolików, przejętych tragiczną wieścią o zburzeniu w Moskwie przez bolszewików kaplicy Iwerskiej...

Czy taka „obrona” jest szlachetna, niech sędzi każdy, kto umie się modlić i zna wartość cierpienia. Publicystyka prawosławna niezawodnie bardzo często przekracza wszelkie granice i wjeżdża na ślepy tor. Nie chodzi tu o polemiczne zacieńczenie, lecz o kompletne zniekształcenie idei i zagadnień, kompromitujące tę publicystykę.

Przykłady? Gdy rozpetła się burza w Hiszpanji, niektórzy publicyści prawosławni cieszyli się z tego! Pisali ze szczerem zadwojeniem, niemal z triumfem — o... ruinie Kościoła katolickiego! Pomijam stronę etyczną takiego postępowania, ale — słusność i celowość?

NOWY VICE-MINISTER SKARBU prof. Władysław Zawadzki

Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy, aby objąć stanowisko wice-ministra skarbu prof. Władysław Zawadzki. Wilnianie żegnają go z wielkim żalem. Był jednym z tych obywateli naszego miasta, który cieszył się powszechnym i jednakowym szacunkiem.

Nowomianowany wiceminister Skarbu prof. Władysław Zawadzki urodził się w Wilnie w dniu 8 września 1885 r. z Marji z Kozłowskich i Feliksa Zawadzkiego. Ojciec jego był znanym w Wilnie i powszechnie szanowanym księgarzem.

Szkółę średnią (I gimn. klasyczne) kończył w Wilnie, potem studiując w uniwersytetach w: Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu, gdzie w roku 1909 uzyskuje dyplom w Szkole Nauk Politycznych. W dalszym ciągu studiując głównie ekonomję i skarbowość. Pracując naukowo od 1909 do końca 1913 w Paryżu i Londynie.

W początku roku 1914 wraca do kraju i stara się o uzyskanie docentury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przeszkadza temu wojna. Wraca do Wilna i tu podczas okupacji jest członkiem, a następnie wiceprezesa Komitetu Polskiego.

W roku 1917 rozpoczyna wykłady z dziedziny ekonomji w Politechnice warszawskiej będąc jednocześnie przedstawicielem Komitetu Polskiego przy polskich władzach i organizacjach w Warszawie w t. z. Komitecie Litewskim.

W roku 1918 jest członkiem Rady Stanu, a w końcu tegoż roku współpracuje w organizowaniu Komitetu Obrony Kresów oraz Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Pod koniec roku delegowany jest przez K.O.K. do Paryża, gdzie przebywa do lutego 1919 roku.

Po powrocie mianowany jest naczelnikiem departamentu lit.-białoruskiego Min. Spr. Zagranicznych. Stanowisko to opuszcza po zajęciu Wilna przez wojska polskie i poświęca się pracy profesorskiej — początkowo jako profesor nadzwyczajny Politechniki warszawskiej.

W roku szkolnym 1919—20, za urlopem z Politechniki wykłada w U.S.B., a od lipca 1920 jest profesorem zwyczajnym U.S.B. Przez pewien czas jest szeregowcem w Armji, do której wstępuje jako ochotnik. W okresie od 1919—22 jest prodziekanem wydziału prawa USB, a od 1922—24 dziekanem tegoż wydziału. W roku 1925 jest członkiem Komisji Stabilizacyjnej.

Od końca 1928 r. wykłada w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie (rozdzielonej z ekonomji politycznej), a w grudniu 1929 r. mianowany zostaje Dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym to stanowisku pozostaje aż do czasu powołania do Min. Skarbu.

Prof. Wł. Zawadzki w czasie swojej pracy naukowej opracował i wydał szereg dzieł i drobniejszych prac. Podajemy tytuły ich: Zastosowanie matematyki do ekonomji politycznej (po francusku w r. 1911 i po polsku w r. 1914).

Wartość i cena. Wypisy z dzieł autorów polskich i obcych (r. 1919). Teoria produkcji. Szkice z teorii produkcji (r. 1927). Poza tem drukuje szereg większych artykułów w „Ekonomiście”, „Roczniku Prawniczym” oraz szeregu czasopism m. in. w zbiorowej pracy p. t. Die Wirtschaftstheorie der Gegenwart, oraz artykuły publicystyczne na łamach „Słowa” i „Dnia Polskiego”.

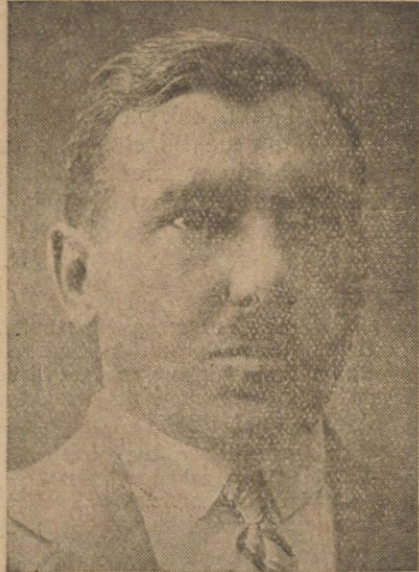
Wiele w tem jest słusności, bo walki hartują silne dusze i rozpalają entuzjazm religijny; ale nie można przecież dzieła apostołowania złożyć tylko w ręce bolszewików, nie można wyobrazić, że przesładowania zrodzą samych bohaterów!

Czy Cerkiew rzeczywiście jest tak potężna, że sama da sobie radę ze straszliwą ofensywą niewiary, która na nas uderzy ze Wschodu?...

Nie chcę mówić o Unji - obrządku, o Unji - kościele, o Unji - kanonach, prawach, paragrafach... Jest to rzecz w obecnych czasach wyraźnie jeszcze nie dojrzała do zrealizowania.

Lecz o unji - idei mówić trzeba coraz częściej, coraz głośniej. Trzeba się wznieść ponad obrządk, kościoły, państwa i narody!... Trzeba sięgnąć wyżej i tam w dotychczasowym przeciwniku znaleźć brata i stamtąd spojrzeć w oczy wrogowi najgroźniejszemu, jednemu... Złe będzie z nami, jeżeli się nie zdobędziemy na wielkość ducha i myślenia dla nich pomocy, o tyle Cerkiew, sli!... W. Ch.

W. Ch.



Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy, aby objąć stanowisko wice-ministra skarbu prof. Władysław Zawadzki.

Wilnianie żegnają go z wielkim żalem. Był jednym z tych obywateli naszego miasta, który cieszył się powszechnym i jednakowym szacunkiem.

Nowomianowany wiceminister Skarbu prof. Władysław Zawadzki urodził się w Wilnie w dniu 8 września 1885 r. z Marji z Kozłowskich i Feliksa Zawadzkiego.

Ojciec jego był znanym w Wilnie i powszechnie szanowanym księgarzem. Szkółę średnią (I gimn. klasyczne) kończył w Wilnie, potem studiując w uniwersytetach w: Moskwie, Lipsku, Krakowie i Paryżu, gdzie w roku 1909 uzyskuje dyplom w Szkole Nauk Politycznych.

W dalszym ciągu studiując głównie ekonomję i skarbowość. Pracując naukowo od 1909 do końca 1913 w Paryżu i Londynie. W początku roku 1914 wraca do kraju i stara się o uzyskanie docentury na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przeszkadza temu wojna. Wraca do Wilna i tu podczas okupacji jest członkiem, a następnie wiceprezesa Komitetu Polskiego. W roku 1917 rozpoczyna wykłady z dziedziny ekonomji w Politechnice warszawskiej.

W roku 1918 jest członkiem Rady Stanu, a w końcu tegoż roku współpracuje w organizowaniu Komitetu Obrony Kresów oraz Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Pod koniec roku delegowany jest przez K.O.K. do Paryża, gdzie przebywa do lutego 1919 roku.

Po powrocie mianowany jest naczelnikiem departamentu lit.-białoruskiego Min. Spr. Zagranicznych. Stanowisko to opuszcza po zajęciu Wilna przez wojska polskie i poświęca się pracy profesorskiej — początkowo jako profesor nadzwyczajny Politechniki warszawskiej.

W roku szkolnym 1919—20, za urlopem z Politechniki wykłada w U.S.B., a od lipca 1920 jest profesorem zwyczajnym U.S.B. Przez pewien czas jest szeregowcem w Armji, do której wstępuje jako ochotnik.

W okresie od 1919—22 jest prodziekanem wydziału prawa USB, a od 1922—24 dziekanem tegoż wydziału. W roku 1925 jest członkiem Komisji Stabilizacyjnej. Od końca 1928 r. wykłada w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie (rozdzielonej z ekonomji politycznej), a w grudniu 1929 r. mianowany zostaje Dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym to stanowisku pozostaje aż do czasu powołania do Min. Skarbu.

Prof. Wł. Zawadzki w czasie swojej pracy naukowej opracował i wydał szereg dzieł i drobniejszych prac. Podajemy tytuły ich: Zastosowanie matematyki do ekonomji politycznej (po francusku w r. 1911 i po polsku w r. 1914).

Wartość i cena. Wypisy z dzieł autorów polskich i obcych (r. 1919). Teoria produkcji. Szkice z teorii produkcji (r. 1927). Poza tem drukuje szereg większych artykułów w „Ekonomiście”, „Roczniku Prawniczym” oraz szeregu czasopism m. in. w zbiorowej pracy p. t. Die Wirtschaftstheorie der Gegenwart, oraz artykuły publicystyczne na łamach „Słowa” i „Dnia Polskiego”.

Wiele w tem jest słusności, bo walki hartują silne dusze i rozpalają entuzjazm religijny; ale nie można przecież dzieła apostołowania złożyć tylko w ręce bolszewików, nie można wyobrazić, że przesładowania zrodzą samych bohaterów!

ECHA KRAJOWE

Złoto znowu ucieka z Anglii

W WIRZE STOLICY

DZIWNA KRADZIEŻ

Wszyscy komentują włamanie na poczcie głównej i rabunek marek. Zabrano ich na 400.000 zł. czyli na wagę 50 kilo. Marki jednozłotowe, 50 groszowe, 5 groszowe, doplatowe.

Co złodziej będą robić z tak kopalną ilością marek? Jak je spieniężą? Przecież próba puszczania w ruch takich mas od razu zwróci uwagę.

W każdym razie wartownicy, krocący z karabinami wzdłuż gmachu poczty, nie spali się. Rabbusie musieli przejść im pod nosem, tłumacząc się, że pocztowców puszczają bez wyjątku i że prawdopodobnie apasze byli przebrani w mundury. Cóżby oni chcieli? — by złodziej szli w czarnych maskach z plakacikiem na plecach: „ostrożnie, mogę coś ukrącić!” wtedy otworzyliby oko.

Policia jest przekonana, że musiła tu być zmoja; albo wartownik, albo jakiś urzędnik pomagał rzeźmieszkom. Wynieść 50 kilo papieru to jednak nie bagaleta.

MEZCZYŻNI SĄ UPOSLĘDZENI

Upał 30 stopniowy daje się we znaki stoleczaniakom. Lody i woda sodowa nie pomagają, pan Ksaawery Kieral postanowił więc się radykalnych środków.

Siedząc tedy w skwerku Hoovera, począł powoli upraszczać swój strój. Kolnierzyk i krawaty schował do kieszeni, zdjął marynarkę, zdjął kamizelkę, odpiął szelki, zdjął buty i zdjął spodnie. Patrzący dotąd łagodnie na te zabiegi toaletowe policjant ucałował pana Kierała i odstawił do komisariatu.

— Czysta granda wołał Kieral, że kobiety chodzą w jednej sukiencej, lekciej jak koszula, wszystko im widać i dobrze. — A mnie mężczyźni nie wolno, co? Mam się hasać żywcem. Niby czemu i ja nie mam hasać jak ten barwny motylek.

Pomijając fakt, że pan Kieral miast wody sodowej cały dzień chlapał wódkę, trzeba mu przyznać rację. Biedni mężczyźni chodzą opatuleni jak kukły, a niech no tylko spróbują nieco się obnażyć, zaraz krzyk, że miera łoś w niebezpieczeństwie. K.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

koma szuka swych papierosów i prosi, aby mu ktoś zapalił papierosa. Wagner jest przedstawicielem ociemniałych w sejmie...

Delegaci ociemniałych wojennych obradują w sprawie swych warunków życiowych. Domagają się, aby ociemniałym we wszystkich państwach szło się na rękę, aby otrzymywali takie renty, z których mogłyby wynagradzać swych przewodników. Oprócz tego, domagają się wolnych biletów na wszystkich liniach kolejowych, psów tresowanych oraz prawa pierwszeństwa przy przyznawaniu trafik (sprze dzaży tytoniu), jako też bezpłatnej opieki lekarskiej.

Już w pierwszym dniu obrad opracowano manifest pokojowy do całego świata, który podpisany będzie przez wszystkie organizacje ociemniałych Europy. Manifest ten ma powiedzieć światu, co widzi nacoony świadek obrad ociemniałych w Pradze — straszliwe następstwa wojny. Ociemniali w manifestie apelują, aby lud nie dopuścił do nowej wojny.

Po obradach ociemniałych otwarto obrady właściwego kongresu inwalidów. 200 delegatów zastępuje tu 3 i pół miliona członków FIDAC-u. Po przybyciu do Pragi, delegaci przyjęci byli przez pimatara miasta Pragi d-ra Baxę i położyli wieniec na grób, „Nie znanego Żołnierza”. Po audjencji w ministerstwie spraw zagranicznych udzielili wielki mityng przy udziale licznie zebranej publiczności praskiej.

Po zakończeniu obrad delegaci udadzą się do Konopist, gdzie zwiędzą zamek, będący niegdyś własnością następcy tronu Ferdynanda d'Este, zamordowanego w Serajewie. Na zamku w Konopistach uplanowali cesarz Wilhelm i Ferdynand d'Este wielką wojnę, która dla inwalidów przyniosła to straszliwe nieszczęście. Opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg obrad tych nieszczęśliwców.

AKTUALJA BARANOWICKIE

POSIEDZENIE RADY. — WAŻNE UCHWAŁY. — SZCZARA I MYSZENKA. — NOWINY W SĄDOWNICTWIE. — CZTERY WYPADKI OBŁĘDU.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się jednak wczoraj. Trwało do drugiej nad ranem i oczywiście kwestja zwolnień pracowników, o której wczoraj pisaaliśmy, była na początku przedmiotem burzliwej dyskusji. Mimo sprzeciwu radnych zwolnienia pozostały w mocy, i rada przystąpiła do innych spraw, z których ważniejszą była kwestja budżetu. Budżet miasta jest za wielki, postanowiono więc rozpatrzyć go ponownie celem zredukowania. Sytuację finansową najlepiej ilustruje fakt, że konieczne 6300 zł. na przeprowadzenie pomiarów miasta wysygnowano wprawdzie, ale dopiero z budżetu 1932 — 1933 roku. Dobre choć to. Tymczasem należało skreślić i uzmorzyć zaległe podatki, których nabrało się dość, ale wobec krytycznego położenia płatników innego wyjścia nie było. Uchwalono też Regulamin Komitetu Rozbudowy Miasta i na członka tego Komitetu wybrano p. Zygmunta Wartburga, przemysłowca. Najdostojniejszą bodaj uchwałą było wysygnowanie 3000 zł. na przeprowadzenie badań rzek Szczary i Myszanki, co w ostatecznym wyniku (przez przeprowadzenie w dalszej przyszłości kanału łączącego te rzeki) zapewniłoby bieżącą wodę miastu, pozbawionemu rzeki. Jest sprawą wielkiej wagi i zaj-

miemy się nią w najbliższym czasie osobno.

Zaczęły się ferie sądowe w Baranowiczach z racji urlopów sędziów. Sąd powiatowy zawiesił rozpatrywanie spraw aż do 1 października, czyli na dwa miesiące. Termin może zbyt długi. Dowiadujemy się, iż likwidacja sądów powiatowych w Horodyszczu i w Lachowiczach jest już definitywnie postanowiona. Ucierpi bardzo na tem Horodyszcz, w którym obecność Sądu wzmagała niezmiernie tempo życia, to też mieszkańcy tego miasteczka czynili starania w tym duchu, jednak bezskuteczne. Natomiast ludność gmin okolicznych zadowolona jest z tego faktu, bliżej jej bowiem jest do Baranowicz. Tęgo rodzaju zmiana pociągnie za sobą obciążenie sądu tutejszego, w którym nie jest, jak widać zbyt dobrze po redukcjach i zmniejszeniu poborów, bo jeszcze jeden sędzia p. B. F. opuścił niedługo sądownictwo, przenosząc się na adwokaturę.

Pewnego rodzaju zaniepokojenie wywołał tutaj fakt, którym władze sanitarne powinny się bliżej zająć: cztery wypadki obłędu w mieście w ciągu b. krótkiego czasu. Muszą być jakieś głębsze przyczyny takiego objawu. R.

POWIAT DZIŚNIENSKI niecodziennym i b. pożytecznym nabytkiem dla powiatu, bowiem prócz wybudowania przystani posiada 28kajaków, co stanowi bezwzględnie wielki dorobek w dziedzinie sportów. Zam.

Marsz gwiazdzysty Zw. Strzeleckiego. Dnia 19. VII 1931 r. zakończył się w Wilejce marsz gwiazdzysty oddziałów Zw. Strzeleckiego powiatu wilejskiego. W marszu wzięły udział cztery drużyny Zw. Strz., a mianowicie: Budzława, Dohinowa, Krzywicz i Chocięczyce. Pierwsze miejsce zdobył Dohinów, drugie — Chocięczyce, trzecie — Krzywicz, czwarte — Budzława. Zam.

Marsz gwiazdzysty był jednym z etapów treningu do Marszu Szlakiem Kadrowki i Marszu Szlakiem Batorego. Zam.

Wycieczka szkolna. Zapowiadana już swojego czasu wycieczka do Wilna została zorganizowana przez samorząd uczniowski kl. VI-ej szkoły powszechnej w Wilejce pod kierunkiem nauczyciela p. T. Paszkowskiego w dniu 23 czerwca b. Wycieczka liczyła 37 osób i w czasie 4-dniowego pobytu wiedeńskie dołądził Wilno i odbyła wycieczkę statkiem do Werek. Kosztorys wycieczki wynosił 398 zł. Zastępuje na uwagę fakt, że fundusz ten zdobyli uczniowie przy pomocy dzielnego wychowawcy T. Paszkowskiego. Z przedstawień zebrano 70 zł., ze sklepiu uczniowskiego 203 zł., systematycznie składane w ciągu roku groszowe oszczędności dały 75 zł. Brakującą kwotę 50 zł. zaopiarował zarząd oddziału powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilejce, przychodząc w ten sposób niestrudzonemu wysiłkom działu z pomocą, za co też przesyłała tą drogą samorząd kl. VI serdeczne podziękowanie. Taż sama klasa, obecnie już VII-ma, zamierza zdobyć się pod koniec następnego roku szkolnego na wycieczkę do Warszawy. Ciekawi jesteśmy, czy się zamiar uda zrealizować. Życzymy wytrwania.

KUROPOLE Gmina Postawska — Przegląd organizacyj b. wojskowych, 4 lipca rb. odbył się przegląd organizacyj b. wojskowych. Oddziały miejscowe Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Kola Postawskiego w liczbie 4 drużyn i siłę 96 osób ustawiły się w dwuszereg. O godz. 8 wieczer, ukazały się światła samochodowe, to starosta postawski pan Wiktor Niedzwiedzki przybył tu w asyście referenta bezpieczeństwa pana Andrzeja Niemczyńskiego i zastępcy komendanta powiatowego P.P. aspiranta pana Piskozowa. Przy bramie stanął duchowny prawosławny o. K. Stadmikow, który powitał pana starostę, chlebem i solą, jako gospodarza powiatu, mile widzianego tutaj na wsi, oraz wygłosił o-kończyciową mowę do rezerwistów.

Pan starosta udał się następnie przed szeregi rezerwistów i przyjął raport od prezesa Kola Postawskiego Stow. Rez. i b. Wojsk. pana Fr. Bobowskiego, wiceprezesa pana Jana Sakola, oraz zameldował się p. starostę wójt gminy Postawy, pan Czesław Mikulski i pan Alojzy Sołodycki, jako kpt. rezerwy, i prezes Ochotniczej Straży Ogniowej w Kurupolu.

Dziesięć rezerwistów i członkowie St. Młodzieży Wiejskiej wykonali przedstawienie amatorskie pod kierownictwem p. Hilariego Kotowicza. J. Szykowiec.

LONDYN. PAT. — Pomimo uspokojenia, zanotowanego na giełdzie londyńskiej wskutek uzyskania pożyczki 50-milijonowej, wczoraj na giełdzie zanotował znow silny niepokój.

Funt szterling spadł bardzo znacznie. O godzinie 1.30 w południe notowano 123,40 franków francuskich, 4,84 i trzy ósme dolara, 24,80 fr. szwajcarskich i 12,02 i pół guldenów holenderskich za jeden funt szterling.

Około godz. 3 nastąpiła lekka poprawa. Funt doszedł do 123,80 fr. franków, co jednak wynosi jeszcze o 8 cm. poniżej granicy, w której wywóz złota przestaje się opłacać.

W miarodajnych kołach City tłumaczą wczorajszy nieoczekiwany spadek funta częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzywają się na gromadzonych w Niemczech funtów szterlingów, ulegając szerszonym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwałym porozumieniu między Londynem a Paryżem, po części zaś niekorzystnym jak dotychczas obrotem rękawic, rozpoczętym onegdaj w Londynie w sprawie Stillhaltekon-sortium.

Z ramienia banków niemieckich rokowania prowadzi Schlipper z Deutsche Diskontobank. Trudności stawiają Amerykanie co do terminu przedłużenia kredytu, a także co do wysokości nowego oprocentowania. Powstała również kwestja, czy mają być przedłużone te kredyty w obcej walucie, czy też także w markach.

Delegaci szwajcarscy żądają prawa wycofania kredytów w markach, powołując się na precedens Austriackiego Zakładu Kredytowego, skąd kredyty w walucie austriackiej zostały wycofane, a tylko kredyty w walucie obecnej były przedłużone. Szwajcarzy pragną dalej ograniczyć Stillhaltekon-sortium jedynie do kredytów udzielonych bankom z zachowaniem wolnej ręki w wycyfowaniu innych kredytów, zwłaszcza revolving credits, który pragną wycofać również Amerykanie.

Przedewszystkiem jednak nad obradami Stillhaltekon-sortium zawisła niepewność niedzielnego referendum w Prusach, których wynik oczekiwany jest w City londyńskiej z największym zaniepokojeniem.

2 i pół miliona funtów odeszło do Paryża

LONDYN. PAT. Skutki wczorajszych wahań kursu funta szterlinga dały się dziś odczuć; kurs franka nie podniósł się wyżej 123,73, podobnie ujemnie kształtował się również kurs guldna holenderskiego.

Wskutek tego rozpoczął się ponowny odpływ złota, którego dwa i pół miliona funtów szterl. odeszło w dniu dzisiejszym do Paryża i Holandji.

Woldemaras skarży rząd litewski wobec Francji

RYGA. PAT. Jak donoszą z Kowna, Woldemaras zwrócił się do posła francuskiego w Kownie ze skargą na władze litewskie, iż bezpodstawnie wzbraniają mu powrotu do Kowna i zmuszają go do pobytu w majątku Płotele u obywatela francuskiego hr. Schaussela, co jest bardzo niedogodne dla tego ostatniego.

Kredyty dla rolnictwa

WARSZAWA, 6.8 (tel. wł. „Słowa”). Jak się dowiadujemy, Bank Polski uruchomił kredyty dla rolnictwa pod zastaw zboża w wysokości 50 milionów złotych.

Rozprowadzeniem tych kredytów wśród rolnictwa zajmuje się Państwo przy Bank Rolny oraz niektóre banki prywatne. Wymienione sumy Państwowy Bank Rolny uzyskał na kredyt rejestrowy w wysokości 15,000,000 zł. oraz 100.000 zł. na zaliczkowanie zboża dla drobnych rolników.

Bank Gospodarstwa Krajowego będzie dysponował kredytem na zastaw zboża w sumie 5,000,000 zł. Należy zaznaczyć, że tak szybkie uruchomienie kredytów na zastaw zboża przez Bank Polski dla rolnictwa, przyczyni się w dużym stopniu do powstrzymania spadku cen żyta na rynku niejęscowym.

Redukcja budżetu m. st. Warszawy

WARSZAWA, 6.8 (tel. wł. „Słowa”). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyjęło do wiadomości zarządzenie przez Prezydium miasta stołecznego Warszawy zmniejszenie wydatków w budżecie miejskim na sumę 6,000,000 zł.

Jednocześnie Ministerstwo zaznacza, iż zmniejszenie to stanowi jedynie pierwszy etap redukcji wydatków, która w reskrypcie Ministerstwa, zatwierdzającym budżet m. stoł. Warszawy na rok 1931—32, została zastrzeżona w sumie 16,000,000 zł., a która według obliczeń Komisji Oszczędnościowej Magistratu może wynieść 20 milionów złotych.

Marsz szlakiem kadrowki

MIECHÓW. PAT. — Dnia 6 sierpnia odbył się pierwszy etap ósmego marszu Szlakiem Kadrowki pomiędzy Krakowem a Mielcem na przestrzeni 44 km. Do marszu stanęło 40 drużyn. Start odbył się w Krakowie w Oleandrach. Przed wymarszem pułkownik Rusin odczytał historyczny rozkaz Komendanta Piłsudskiego z roku 1914. Po błogostawieństwie, udzieleniu zawodnikom przez ks. kapelana, drużyny ruszyły o 6 rano w drogę. Pierwszy etap był b. trudny z powodu upału i тумanów kurz. 6 drużyn od padło, dwie uległy dezkompletowaniu, a jedna przekroczyła czas 8 godzinny. Do dalszego marszu wyruszy jutro 31 drużyn.

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYŹNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Rubens w Baranowiczach

Nie mam żadnego fachowego pojęcia o muzeologii. Nie wiem też, jak się kwestja muzeów w Polsce wogóle przedstawia. Podobno nie mamy ich za wiele, a z wyjątkiem Krakowa nie są dobrze zorganizowane, szczególnie jeśli chodzi o Warszawę. Czytałem niedawno narzekania d-ra Mięczyńskiego Tetera w tej materji. W Warszawie nie mamy co pokazywać cudzoziemcom, powiada Treter. Muzeum Narodowe warszawskie na Podwale jest ciasne i chaotyczne. Nowy gmach, wzniesiony z wielkim nakładem przy Alei 3 Maja, podobno nie odpowiada wymaganiom współczesnej muzeologii, która zerwała z tradycją tego typu wszechstronnych muzeów, co naprzykład Luwr, których ogrom i nagromadzenie różnych przedmiotów utrudnia zwiedzanie i czyni zamęt w mózgu zwiedzającego. Muzea powinny być raczej podzielone na różne typy i różne działy. Przypuszczam, że taki podział jest możliwy w wielkich ośrodkach. Ale jak ma to wyglądać w mniejszych, prowincjonalnych miastach i miasteczkach? Poza tem, czy

wogóle jest pożądane zakładanie jaknajwiększej liczby muzeów w Polsce, wobec tylu innych palących potrzeb? A dziś właśnie takie zjawisko obserwujemy: byle Przysłowi, czy Piłdówka chcą mieć własne muzeum. Pewnie, że jest to możliwe, pod warunkiem jednak, iż muzeum powstaje drogą naturalnej ewolucji, staje się pewną koniecznością i znajduje odpowiednie warunki, znajduje podatny grunt kulturalny, na którym może się rozrastać i rozwijać.

Ale tworzenie muzeów z przypadku, raptownie, gwoli ambicjom różnych miłośników, współzawodniczących ze sobą? Czy to jest wskazane? Nie umiem na to odpowiedzieć, wien tylko, że często robi się coś nagwałt, ściągają to i owo, czyni hałas, otworzy się to uroczystość, przetrnie wstęgi, sfotografuje, opisz, wyrazi się komus podziękowanie i kropka. Po paru tygodniach pies kulawy nie zajrzy do takiego lokalu, pajęczyna zasnuje wszystkie kąty, i tylko raz kiedyś, jeśli ktoś tam przyjdzie, jakaś figura, czy przypadkowy turysta, otwiera się ze

zgrzytem zamki i demonstuje „skarby” prowincjonalnej kultury.

Tak mniej więcej rozmyślałem sobie, przechadzając się ulicą Szeptycyńskiego w Baranowiczach i rzucając okiem na dom pod numerem 31 z napisem „Muzeum Państwowe”. Nie zrozumiałem napisu. Dlaczego Powiatowe? Regionalne, myślałem, uszłoby jeszcze. To modne dziś i coś niecoś mówi: samodzielną, kolebką z pod i w których godzinach muzeum bywa otwarte. Akurat jednak w te dni i w ilka. Ale Powiatowe? Co ono gro-madzić może? Sąd powiatowy — rozumie; więzieni powiatowe — także. Ale co z powiatem ma muzeum? To mnie uсовестilo niechętnie Do tego sam budynek. Ohydny, jednopiętrowy z czerwonej cegły, jeszcze niedobudowany: jedna część muru sterczy jak rozdarta jakim kataklizmem. Słowem, wygląda zewnętrzny tego przybytku kulturalny nie uсовестilo zachęcająco. Wejść jednak trzeba. Gdy się siedzi w mieście, które pono ma wszelkie dane, by pod względem gospodarczym uważać się za faktyczną stolicę województwa nowogrodzkiego, w mieście, które ma stać się niezmiernie ważnym punktem na magistrali Stołpcy — Warszawa — trzeba zajrzeć do

muzeum. Może nawet od tego trzeba zacząć zwiedzanie tego grodu, muzeum bowiem może być miarą jego wartości i aspiracji.

Pierwsze wrażenie? Nieszczęśliwe. Drzwi wejściowe zamykają tam zwyciężają na wielkie żelazne sztaby i jeszcze większe masywne kłódki. Jak kłódkę. Przy drzwiach wisi kartka na której jest oznaczone, w jakie dni i w jakich godzinach muzeum bywa otwarte. Akurat jednak w te dni i w tych godzinach okazało się zamkniętem. Jest wszakże na to rada. Obok inna kartka opiewa, że kustosz muzeum mieszka przy ulicy Mickiewicza pod numerem takim to. Udać się przeto do niego i spotykam się z czarującym przyjemnie. Kustosz, p. Zygmunt Turczyński, profesor tutejszego gimnazjum, herbem Lubomirskich lub urządcą dział przyrodniczy, zasilać kolekcję zarysował się cały obraz tej instytucji: od malowideł kościelnych po jaja ptasie. Ale nie mam zamiaru być złośliwym. Calkiem przeciwnie. Można wprawdzie, wszedłszy tu, doznać w pierwszej chwili uczucia lekkiego zakłopotania i zawstydzenia wobec pewnej naiwności i stosunkowego ubóstwa tego lokalu — ale jest to uczucie

organizacją i uzyskiwaniem koniecznych funduszy, potem uzupełnianiu i kompletowaniu je. W jaki sposób? Najrozmaiciej, głównie jednak dzięki istotnemu zapalowi pana kustosa, który, jak widać, umie wybodość pewne przedmioty jeśli nie z pod ziemi, to w każdym razie ze starych lamusów i strychów. Z zakrytymi koscioła w Iszkoldzi, i od chłopu w tej że miejscowości, ze Swojatyck hr. Zybark Platerów, i od pani Słizniowej, z cerkiewki w Podlesiu i z muzeum Aleksandra III. Pracowitość i wyanalizowanie kustosa jest zdumiewająca, pomagają mu zaśi dobrzy ludzie, składający darowizny, i jego sztabcy, którzy umieją naprzykład wyszperać z żłoków tutejszych pułhark rżnięty, herbem Lubomirskich lub urządcą dział przyrodniczy, zasilać kolekcję zarysował się cały obraz tej instytucji: od malowideł kościelnych po jaja ptasie. Ale nie mam zamiaru być złośliwym. Calkiem przeciwnie. Można wprawdzie, wszedłszy tu, doznać w pierwszej chwili uczucia lekkiego zakłopotania i zawstydzenia wobec pewnej naiwności i stosunkowego ubóstwa tego lokalu — ale jest to uczucie

przelotne. Trzeba natychmiast oocenić wysiłek i szlachetne ambicje organizatorów. Rzecz prosta, że z biegiem czasu, w miarę rozwoju muzeum, wiele rzeczy odrzucić się jako zbędne i bezwartościowe, skoryguje się wiele szczegółów i ustali przez spe-cjalistów, czy istotnie, karton sangwino-woy Wenery jest dziełem Rubensa, albo czy lampka oliwna w gablotce naprawdę pochodzi z I wieku przed Chrystusem. Ja się tam w takich sprawach nie wyznaję, i widząc, dajmy na to, dwie ciężkie i wielkie kule, chętnie wierzę, że jedna pochodzi z pod Racławic, a druga z pod Olszyny. Bałem się tylko wziąć je w ręce, by przypadkowo nie pomięszać. Zresztą, nie u-dziwniałbym.

Natomiast z całą przyjemnością odczytuję naprzykład taki „stary” list z dnia 3 maja 1814 r. Papier jest w samej rzeczy z przed stu laty, poza tem ortografia, charakter pisma i styl decydują. Styl przedewszystkiem. Jest nadzwyczajny, można się w nim roz-smakować, można odtworzyć w imagi-nacji ciekawą historję jakiegoś dumnego sobiepańskiego szlachcica. A wobec tego, że w nagłoku stoi „do X. Konstantego”, dlaczego nie mam uwie-

Nowogródzianki

Od dawniądna życie w ziemi nowogródzkiej wymagało od jej mieszkańców większej pracy, wytrwałości, a nieraz odwagi, niż w innych dzielnicach kraju. Jakiekolwiekby były cięgi wieków konjunktury polityczne, ekonomiczne, narodowe — zawsze Nowogródzianka była tą przełęczą, między Wschodem a Zachodem — terenem, na którym spotykały się i ścierały różne plemiona i wyznania — i który zawsze znajdował się na drodze wielkiego, obcego najazdu; potem, znaczne przeszerzenie mała zaludniona — aż do ostatnich czasów utrudniona komunikacja — wreszcie przeważnie ostre i śnieżne zimy — wszystko to musiało wyrobić w ludziach tutejszych wytrwałość i pewne zahartowanie życiowe, a wszystko przewidująca Opatrzność, która — jak wiadomo — dała ludziom północnym kobietę o jasnych włosach, aby im zastępowała słońce — daje i zysła również tej ziemi kobiety takie, jakie jej są potrzebne: dzielne pracownice — gardzące pozorami — spełniające swe zadanie bez rozgłosu, a umiejące w potrzebie zastąpić na każdym polu swych mężów i braci, jak to już nieraz bywało. — Niedarmo mówi się w Królestwie: „chcesz się bawić — jedź do Warszawy; chcesz się żenić — jedź na Kresy”.

I obecnie, poza pracą własną zawodową, do której się zalicza również powożenie domu i gospodarstwa — dotychczas tak postępowane, a dzisiaj już nawet w antyfeministycznej Francji uznane za zawód, i to nie najniższy — poza pracą zarobkową, utrzymującą nieraz całą rodzinę — działalność kobiet wypełnia wszystkie luki, którym praca męska zaradzić nie byłaby w stanie. We wszystkich dziedzinach, gdzie dawniej przy mnie skomplikowanych warunkach życiowych i mniejszym zaludnieniu wystarczała prywatna dobroczynność — działają obecnie zorganizowane instytucje, prowadzone prawie wyłącznie przez kobiety.

W robocie tej nowogródzianki nie pozostają zacofane — a wszak nowogródzianka jest nie tylko kobieta „tutejsza”, tu urodzona i wzrosła — lecz i te wszystkie, które żyjąc i pracując tu od szeregu lat umiały tę ziemię pokochać — zrozumieć jej charakter i potrzeby — do nich się dostosować i im należą się jej obywatelstwo honorowe.

O ile na wsi Koła Gospodyń Wiejskich rozwijają coraz szerszą działalność, organizując kursa gotowania, szycia, ogrodnictwa, pokazy hodowlane — propagując higienę i estetykę mieszkań: domowego otoczenia — o tyle w miastach i miasteczkach Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet postawił sobie za zadanie wychowanie obywatelskie tych warstw ludności, w których dotąd analfabetyzm i ciemnota grasują — oraz Opiekę nad Matką i Dzieckiem. Oba te zadania szeroko pojęte, obejmują nieograniczone możliwości — zaczynając od ochrony macierzyństwa i niemowląt, aż do oświaty pozaszkolnej i zwalczania alkoholizmu i innych plag społecznych.

Góście odwiedzający Nowogródek w ciągu ostatnich paru miesięcy, wypowiedzieli nieraz zdanie, iż na pierwszy rzut oka czują on wrażenie miasteczka nietutejszego — jakby przemieszczonego z północnej Szwajcarii lub niektórych okolic czeskich. Niemal w tem rola przypada instytucjom ZPOK, posiadającym wszystkie ten charakter europejskiej kultury, tak jeszcze u nas, niestety, rzadki.

Pierwszeństwo pod tym względem należy się bezspornie Gospodzie Ludowej, która w ciągu swego półrocznego istnienia zdobyła już sobie popularność i stała się nieodzowną. A jednak zakładaniu jej towarzyszyły bardzo pesymistyczne prognozy.

Ci, co rzekomo lud tutejszy dobrze znają, utrzymywali, iż „pies kuławy nie pójdzie do lokalu, gdzie nie można się upić, śmiać i hałasować”; tymczasem od pierwszego miesiąca — od pierwszych dni — Gospoda stała się punktem zbornym wszystkich tych, którzy dotąd wolne chwile — a wielu z nich dni całe — spędzali na ulicy lub w szynkach. Wędrząc w przystępnie bezrobotni — wieczorami młodzież rzemieślnicza — zaś w dni targowe, zimą zwałowująca lub w niepogodę — tłumy włościan, przybyłych ze wsi, którzy dotąd tradycyjnie nie koczowali na rynku lub pili w różnych knajpach.

A jednak tu, w tej jasnej salce, na której ścianach barwne plakaty ilustrują zgnębienie skutki alkoholu — a zbawienne — o-

ryz, że to było pisane do Wielkiego księcia Konstantego? Łasy on był na cnotę niewieściją i kochał piękne Polki, doczekał się też takiego responsu: „Nieznaiduję ja żadney we mnie zasługę natę deprekacyją jakę podobabo się JOWX cey Ms. Dobrodziejowii adresowaw do mnie. Odmiana Projektów WXM nie przyniosła mi żadney szkody, żebym nawet w oney usiłował śledzić Krzywdy własney lub Córki moiey, tę nam Opatrzność sownie nagradzając kazala zapomnieć zemsty. Wiaśnie w tym zdarzeniu doświadczam skutków starego przysłowia, że niema na świecie złego, któreby na lepsze niewyszło. Uwalniam przeto WXM od imaginowaney potrzeby przepraszania znajdując się być wolnym od przyjęcia Onego, jako niemający nic do przebaczenia. Dom moy dla nikogo zamkniętym nieciest, Kiedyś go jednak WXM raz dla Siebie zamknął, powróć do niego zenując obie strony byłby zapewno wzajemnym nieprzyjemności odnowieniem. Z Przyzwoitym Poważaniem jestem JOWX Mości. Dobrodzieja Naymisty sługa M. O.”

Przepisałem dostownie. Powtarzam: nie wiem, czy w tej formie zwróciły się impan Michał Obuchowicz (?) do Wielkiego Księcia a do tego w roku 1814 (gdzie to przebywał wówczas Konstanty?), ale mniejsza o to. Ten szlachcic podoba mi się. Jeśli nawet pismo to stanie się rewięcją historyczną, może być pięknym tematem do nowelki.

Musiłem także przystąpić zdumiony przed oryginalnym obrazem (akwarela z kredką) Aleksandra Benua, przedstawiającym widok Carskiego Siola. Takimi sud'bami? Z muzeum Aleksandra III? Czy być może? A obok dwa miniaturowe impresjonistyczne pejzaże Pochitonowa. To są niezaprzeczone i wartościowe autentyki. Aleksander Benua w powiatowym muzeum baranowickim! Czy to nie oryginalne?

Oryginalne jest także to, że niezmordowany kustosz znalazł u chłopca izkoldzkiego Ewangelję z roku 1594, że kolekcjonował trochę serwskiej i saskiej porcelany, osiem szkielec ołkowskich Andriollego z roku 1855 i wydobyl stary zegar angielski z kurantami. I cóż wobec tego znaczy, że obok kopji „Madonny della Sedra” (oryginał widziałem „naprawdę” we Florencji), wisi Lorenzo di Credi

szczędności i azotniaków Chorzowskich — gdzie w oknach pełno kwiatów, a na stolach gazet i czasopism — do picia jest tylko herbata — do niej skromne zakąski — każde rzucenie papierosa na podłogę jest ostro przesładowane, o pluciu wogóle mowy być nie może, a głos podnosić wolno tylko radjowemu speakerowi.

Nad tem wszystkim czuwa stale kierownik Gospody, oraz dyżurujące panie ze Związku. Obecność ich nikogo nie kępuje; często biorą one udział w rozmowach, nieraz bardzo interesujących i o tematach zgoła nieoczekiwanych. Poza tem istnieje Koło Przyjaciół Gospody, składające się ze stałych bywalców, którzy, kolejno dyżurują — i żadna władza nie strzeże z taką surowością zachowywania przepisów, jak ta młodzież, która, uważając Gospodę za wspólną własność, ma sobie za punkt honoru, aby wszystko w niej działo się jak należy.

Wieczorami grywa się tu w szachy, warcaby i dominoX niektórzy przynoszą mandoliny i wtórują na nich koncertom radjowym; pięć piękna przerysowuje sobie wory haftów z Bluszczą, zaś najmłodsza publiczność nieustraszenie wertuje roczniki Ilustracji, których Gospoda posiada wielki zasób dzięki ofiarności nowogródzkich obywateli. Tą drogą również powstała biblioteka z kilkuset tomów — wypożyczanych bezpłatnie.

W Gospodzie udzielane są porady prawne — piszą się podania, oraz przyjmowane są zgłoszenia o poszukiwaniu i zaoferowaniu pracy. Korzysta z tego przeważnie ludność wiejska, która dotąd w sprawach tych musiała się udać do pokatnych doradców — zaś dziewczęta szukające służby, nie znaly innego pośrednictwa, jak „faktorki”. Poza tem sekcja spraw kobiecych udziela rady i w miarę możliwości pomocy — w wypadkach tak na wsi, niestety, częstych — krzywdzenia kobiet samotnych — wdów — starych matek; takie interesantki miwa Gospoda codziennie — a ilu już z nich p. T. Hryniewska, kierowniczka i inicjatorka całej tej akcji — doli użyła — o tem przekonanie się można z książek i rachunków sekretariatu Związku, gdzie widzimy, iż frekwencja Gospody w miesiącach zimowych dochodziła do 300 osób na miesiąc — zaś liczba udzielonych porad — do kilkuset miesięcznie.

W ścisłym związku z Gospodą prowadzone były kursa wieczorowe dla służby domowej, — obejmujące naukę czytania, pisania, rachunków, robót ręcznych, śpiewu oraz pogadanki z zakresu wiadomości pożytecznych, higieny i porządków domowych. Wreszcie uruchomiony został Staw ZPOK. Uniwersytet Ludowy, którego wykłady, prowadzone przez nauczycielstwo szkół powszechnych i kilka osób przez Związek uproszonych, odbywały się dwa razy tygodniowo i ścigali słuchaczy, nie tylko z miasta, lecz i z bliższych wiejskich osiedli, a miarą obudzonego przez nie zainteresowania — były dyskusje, toczące się zupełnie samorzutnie po wykładzie o tematach takich, jak naprzykład etyka ideologii Konrada Wallenroda, lub zle i dobre strony równoprawienia kobiet — i t. p. Wykłady te, jak również kursa dla służby — przeważnie na czas letnich miesięcy — zostaną w przyszłym sezonie wznowione i, ewentualnie, program ich rozszerzony.

Gdyby ZPOK posiadało w swym dorobku samą tylko Gospodę wraz z jej przynależnościami — byłoby to, że względu na znaczenie kulturalno-wychowawcze — dostatecznie umotywowaniem jego istnienia; lecz poza tem jest jeszcze Przedszkole na 40 dzieci pod fachowym kierownictwem, jest Bursa żeńska dla 20 niezamożnych dziewczyn, które za minimalną opłatą mają w niej zdrowe utrzymanie, miłe, jasne, czyste, pomieszczenie, ogród, a przedewszystkiem, serdeczną i troskliwą opiekę oraz pomoc w naukach. Na Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem rozdaje się codziennie flaszki sterylizowanego mleka, oraz porady bezpłatne; tu również odbywało się dokarmianie dzieci ze szkół powszechnych, które w liczbie kilkuset otrzymywały codziennie mleko i chleb, a dla zdobycia środków na prowadzenie tych wszystkich przedsięwzięć, na które subwencje i składki członkowskie wystarczyć nie mogą, urządzają się od czasu do czasu imprezy dochodowe, jak ostatnia zabawa nad Świętą, której zawiędzając będzie swe istnienie nowozakładające się

Litwini przytrzymali trzech obywateli polskich

BREDNIE O AFERZE SZPIEGOWSKIEJ

W pobliżu Kołtynian władze litewskie przytrzymały i odesłały w głąb Litwy trzech włościan obywateli polskich, którzy korzystając z przepustek rolnych udali się na terytorium Litwy, na swoje grunta.

Władze litewskie tłumaczyły swój krok, że przytrzymani należeli do szajki szpiegowskiej, a praca na roli była tylko pretekstem. Rzecz jasna, że jest to tylko wykret, a istotną przyczyną jest chęć zemsty za antylitewską działalność przytrzymanych.

Władze administracyjne poczyniły kroki, aby zwolnić bezprawnie przytrzymanych.

KRONIKA

PIĄTEK
DZIS 7
Kajetana
jutro
Cytajaka

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 6 sierpnia 1931 r.

Ciśnienie średnie 760.

Temperatura średnia +20.

Temperatura najwyższa +24.

Temperatura najniższa +11.

Opad w mm. —

Wiatr: północno - zachodni.

Tendencja: spadek.

Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

— Powrót p. Wojewody. W dniu dzisiejszym p. wojewoda Beckowicz powraca z podróży inspekcyjnej i obejmuje urządowanie.

— Osobiste. Dyrektor kolei inż. Kazimierz Falkowski rozpoczął w dniu 6 sierpnia 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Już się ukazała
W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka
„Myśl w Obcęgach”
listy z podróży po Rosji
Sowieckiej
STANISŁAWA MACKIEWICZA.
Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

przedszkole dla dzieci osadników w Burdykowszczyźnie.

W powiatach największą działalność wykazuje oddział baranowski, zaś w Nieświeżu istniejące dopiero od kilku miesięcy Zrzeszenie Powiatowe zdążyło już w różny sposób nakarmić, ubrać i sprawić radość setkom najbiedniejszych. Oddział stołpecki prowadzi ożywioną akcję odcytową; ludzie jako najdawniejszy, posiada również kilka instytucji — inne znajdując się w fazie organizacji, a nicy całego warsztatu kobiecej pracy zbiegają się w ręku przewodniczącej Zrzeszenia Wojewódzkiego, p. Anieli Godlewskiej — i ta wspólna działalność staje się jednocześnie dla współpracowniczek szkołą życia zbiorowego i służby społecznej.

Pani Magdalena Chaumont pisze w „L'Intransigent” z powodu przegranej ostatnio przez kobiety francuskie, kampanii o prawo głosowania do Sejmu i Senatu: „Jeżeli mężczyźni lepiej są uzdolnieni do wyznaczania granic państwowych, to głos kobiety musi być bardziej kompetentnym w sprawach szkolnictwa żeńskiego, macierzyństwa, wychowania dzieci — a wszak analfabeci są tem w społeczeństwie, czem dzieci w rodzinie. Każde państwo potrzebuje oprócz siły, — również intuicji, — a intuicji nikt kobietom odmówić nie może, potrzebując również serca — a czemuż są kobiety, jak nie sercem swego kraju?”.

M. Röm.

Kierownictwo Dyrekcji przekazane zostało p. wicedyrektorowi inż. Stefanowi Mazurkowi.

Komendant PKU Wilno — miasto mjr. Ossowski Maksymilian z dniem 7 b. m. wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności p. majora obowiązki komendanta PKU Wilno — miasto pełni zastępca komendanta kpt. Berent Mikołaj, tjodny przyjęć dla interesantów pozostał bez zmiany, t. j. od 11 do 13 codziennie oprócz świąt.

MIEJSKA

— Wynik konferencji wiceprezidenta Czyż za p. Premierem. Min. Spr. Wojskowych wydelegowało do Wilna swego przedstawiciela dla zaznajomienia się na miejscu z zażdzeniem instytucji wojskowych względem Magistratu. Jest to wynikiem konferencji p. Premiera Prystora z wiceprezydentem Czyżem, podczas której sprawa ta została poruszona.

— Wyjazd miejskiego radcy prawnego do Londynu. Za kilka dni wyjeżdża do Londynu radca prawny Magistratu mec. Kapłan, aby mieć nadzór nad dokonywaniem rejestracji obligacji m. Wilna, znajdujących się na rynku angielskim.

— Nowomianowany dyrektor teatrów przybył do Wilna. Dzisiaj przybyła do Wilna nowomianowany dyrektor teatrów p. Szpakiewicz.

Kandydatura p. Szpakiewicza zatwierdzona została przez Magistrat w dniu wczorajszym.

— Skutki powodzi. Magistrat przystąpił wczoraj do umocowywania przyczółka mostowego mostu Zawierzyńskiego. Prace trwać będą 5—7 dni i pozwolą zatrudnić kilkunastu bezrobotnych.

— Redukcja miejskich pracowników kontraktowych. Wobec braku gotówki na prowadzenie robót inwestycyjnych i konieczności dalszej redukcji budżetu przewidziana jest redukcja szeregu miejskich pracowników kontraktowych.

— Posiedzenie miejskiej komisji teatralnej. Dzisiaj, o godzinie 1 po poł. odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji teatralnej, na którym złożone zostanie sprawozdanie z przebiegu przesilenia teatralnego w Wilnie.

— Komisja rzeczoznawców w sprawach autobusów. Dla ostatecznego zatwierdzenia barw autobusów komunikacji miejskiej w sobotę odbędzie się specjalna komisja, do której zaproszono m. in. profesorów Sienkiewicza i Ruszczyca oraz inż. Krukowskiego.

— Redukcja robotników kanalizacyjnych. Z racji wyczerpania kredytów na roboty kanalizacyjne w sobotę 8 b. m. wszyscy robotnicy zatrudnieni przy tych robotach otrzymają wynagrodzenie. W ten sposób w dniu 22 bm. 165 robotników utraci pracę.

— Konferencja w sprawie strejku robotników tartakowych. W sprawie strejku robotników tartakowych toczy się dzisiaj w Odrogowskim Inspektoracie Pracy przy ul. Ostrowskiej od samego rana do godziny 2 po południu rokowania pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników. Do zgody nie doszło, zarówno z powodu różnic co do wysokości zarobków, jak i przedewszystkiem w przedmiocie umowy rocznej. Udział bierze w strejku 8 tartaków wileńskich, w ruchu jest jeden tartak Szapary.

— Nowy gmach elektryczny. Budowa nowego gmachu rozdzielni elektrycznej miejskiej została już ukończona i obecnie ustawiana tam jest aparatura.

SZKOLNA

— Dzień żałoby w Kuratorjum. Kurator Okręgu Szkolnego wileńskiego p. Szelągowski przesłał wdowie po zmarłym p. min. Czerwinińskim depeszę z wyrazami głębokiego współczucia i żalu. P. kurator Szelągowski wyjechał do Warszawy w celu wzięcia udziału w pogrzebie.

Na znak żałoby z powodu śmierci s. p. min. Czerwinińskiego Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie zarządziło wywieszenie flag żałobnych na gmachach szkół i urzędów szkolnych oraz przerwanie zajęć na kursach nauczycielskich w dniu 7 b. m. jako w dniu pogrzebu. Nabożeństwa szkolne za duszę s. p. min. Czerwinińskiego odbędą się na początku roku szkolnego.

AKADEMICKA

— „Dożynki w Legaciskach”. W dniu 8 bm. (sobotę) w Akademickiej Kołonii Wypoczynkowej w Legaciskach wieczorem po kolacji odbędzie się zabawa taneczna p. t. Dożynki w Legaciskach. Do tańca przygrzewa kwartet.

Wstęp na zabawę 2 zł. Koszta utrzymania za poszczególne posiłki według cennika dla kuracjuszy. Stroje dowolne.

Pociąg w sobotę do Zawias odchodzi o godzinie 14 min. 15.

Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc tą drogą zaprasza na powyższą zabawę całą młodzież akademicką, absolwentów U.S.B. oraz starsze społeczeństwo.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie w sprawie Giełdy Lniarskiej i Zbożowo - Towarowej. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komisji Lniarskiej i płodów

Japoński proszek KATOL
radycznie tępi muchy, komary, pchły, PLUSKWI, PRUSAKI, mszyce na kwiatkach i wszelkie inne robactwo. KATOL sprzedaje się w Skład. Apt. i Apt. Przedstawiciel Katolu H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

S. + P.
EUGENJA Z BEN-ELGADI-HAMUTÓW
MICKIEWICZOWA
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 6 sierpnia 1931 r. w wieku lat 60.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Wileńska Nr. 47 m. 1.) odbędzie się dnia 7-go b. m. o godz. 6 m. 30 po poł. do kościoła św. Duchy. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże kościele dnia 8-go b. m. o godz. 9 rano poczem nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu św. Piotra i Pawła. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku Syn, Synowa, Wnuczka i Rodzina.

S. + P.
JANINA Z WALICKICH
WRZEŚNIEWSKA
opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 6 sierpnia 1931 r. w wieku lat 53.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Węglowa 21) do Kościoła Wszystkich Świętych odbędzie się w dniu 7-go b. m. o godz. 9-ej rano, poczem po nabożeństwie nastąpi pogrzeb na Cmentarzu przy Kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku **MAŻ I BRACIA**.

Ksiądz marjawicki ucieka z raju bolszewickiego

W pobliżu Stołpców przeszedł przez granicę na nasze terytorium i oddał się w ręce placówki KOP-u jakiś mężczyzna prosząc o doprowadzenie go do dowódcy. Tu zeznał on, że jest księdzem marjawickim, na zywia się Józef Pakszuba i pochodzi ze wsi Duchowiny pow. płockiego. Przed dwoma laty wyjechał on do Mińska celem założenia parafii marjawickiej, obecnie jednak widząc

absolutny brak zainteresowania ze strony ludności oraz coraz cięższe warunki życia postanowił wrócić. W trakcie czynienia starań o uzyskanie zezwolenia na wyjazd dowiedział się, że ma być aresztowany. Przeważając co mu grozi zaryzykował ucieczkę przez granicę, co mu się udało. Przekazano go do dyspozycji władz ad ministracyjnych.

Awanturnicy strażnik kowieński OSIADŁ W ARESZCIE POLICYJNYM W WILNIE

Wczoraj w godzinach obiadowych do aresztu policyjnego przy ulicy Dominikańskiej przyporowadzono żołnierza kowieńskiego straż granicznej ujętego przez KOP, na terenie 21 baonu.

Ogólną uwagę zwracał charakterystyczny mundur koloru ciemno - zielonego jak również sam eskortowany, który z obandażowaną głową robił wrażenie, że wyszedł z jakiejś batalii.

Jak się okazało, nocy ubiegłej wymienił żołnierz litewski przeszedł granicę w rejonie Niemenczyna i będąc w stanie nietrzeź

wym wszczął awanturę z chłopami, a następnie rzucił się na zaalarmowanych krzykami żołnierzy KOP.

W czasie zajęcia awanturnik otrzymał kilka ciosów w głowę, tak, że zaszła potrzeba udzielenia mu pomocy lekarskiej. Po załatwieniu niezbędnych formalności odesłano go wczoraj do Wilna z poleceniem osadzenia w areszcie do czasu porozumienia się z władzami litewskimi co do dalszego jego losu. Najprawdopodobniej po odsiedzeniu kary za przekroczenie granicy i awanturę, wojowniczy strażnik powędruje za kordon.

Z podróży inspekcyjnej p. Wojewody

W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej p. woj. Beckowicz zwiedził w dniu 4 bm. północną część pow. święciańskiego, zatrzymując się w N. Świecianach, Szakalszakah, Kołtynianach, Lyngmianach, Biciunach, gminie dangielskiej i Kozaczynie.

W N. Świecianach p. Wojewoda przeprowadził lustrację magistratu, posterunku Policji Państwowej, odwiedził Bank Ludowy, Stowarzyszenie Spożywców, świetlicę, Zaw. Strzeleckiego, stację opieki nad matką i dzieckiem, oraz zarządził alarm straży pożarnej, która sprawnie stanęła na posterunku. p. Wojewoda zwiedził wzorowe drożdże gospodarstwo, w Kołtynianach zlustrował urząd gminy, posterunek P.P. oraz odwiedził KOP.

P. Wojewoda udał się na granicę polskolitewską w Lyngmianach, przyczem był na straży KOP., poczem był w Ignalinie w kasie Stefekyja i w szeregu organizacji społecznych, zwiedził siedzibę kompanji KOP i posterunku P.P. z Ignalina udał się p. Wojewoda do Kozaczyna, gdzie odwiedził członka rady wojewódzkiej i prezesa Woj. Zw. Ziemi p. Zygmunta Bortkiewicza. W Kozaczynie i Dwornopolu zwiedził strażnicę KOP., a następnie przybył do Duksty. Po lustracji miejscowych instytucji zebrał się reprezentanci organizacji w Ognisku kolejowym. P. Wojewoda zwrócił się do nich z krótkim przemówieniem. We wszystkich miejscowościach pow. święciańskiego miejscowe władze samorządowe i organizacje społeczne oraz ludność witała p. Wojewodę chlebem i solą.

Dnia następnego 5 b. m. p. Wojewoda udał się na teren pow. brasławskiego.

RÓŻNE.

— Prof. Zawadzki zgłosił dymisję ze stanowiska dyrektora Izby. Wobec powołania na stanowisko wiceministra Skarbu prof. Władysław Zawadzki złożył dymisję ze stanowiska dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie.

— Teatr Miejski w „Lutniu”. Dzisiaj, o godzinie 8,15 wiecz. arcywesoła, lekka komedia Boiś'a i Hansena „Jedynaczka króla mioda”, która zdobyła sobie wielkie powodzenie u publiczności wileńskiej. Zawiędzają z przedewszystkiem pomysłowej reżyserji R. Wasilewskiego, oraz brawurowej grze całego zespołu. Niezwykle oryginalne dekoracje pomysłu J. Hawrykiewicza stwarzają barwę nie ramy da tej oryginalnej nowości.

— Teatr Letni w ogrodzie po-bernardyńskim. Premiera „Uśmiechu Wilna”. Dzisiaj, o godzinie 8,45 wiecz., odbędzie się premiera doskonałej rewji pt. „Uśmiech Wilna”, z gościnnym udziałem Janiny Sokołowskiej, u lubienicy Warszawy, oraz znanego piosenkarza Jerzego Sulimy. Niemal atrakcją jest również udział w tej rewji dyr. Zelwerowskiego. Nadchodząca rewja cieszyć się powinna dużym powodzeniem, tak ze względu na bogaty program, jak i na wysoce artystyczne wykonanie całego zespołu z Janią Kozłowską, Ewelina Wierzyńska, Ludwikiem, Sempolińskim, oraz Henrykiem Wierzyńskim na czele. W rewji bierze również udział zespół baletowy Lidji Winogrodzkiej, który wykona cały szereg produkcji tanecznych układu L. Winogrodzkiej i H. Wierzyńskiego.

— Dzisiejszy występ Wiktora Chenkina w muszli koncertowej w ogrodzie po-bernardyńskim. Dzisiaj, o godzinie 8,45 wiecz. wystep raz tylko w muszli koncertowej w ogrodzie po-bernardyńskim znakomity pianiniarz, wszechwieloletni sławy artysta Wiktor Chenkin. Program tego niezwykle atrakcyjnego występu zapowiada najciekawsze przebiego oraz najulubieńsze piosenki z repertuaru wielkiego artysty. Wiktor Chenkin wystąpi w oryginalnych, stylizowanych kostjumach, oraz w charakterystycznej, odpowiadającej rodzajowi wykonywanego utworu.

— Najbliższa premiera w Teatrze „Lutnia”. W początku przyszłego tygodnia odbędzie się w Teatrze „Lutnia” premiera pełnej wdziedki, subtelnej komedji Connersa „Roxi” w reżyserji oraz z udziałem dyr. Zelwerowicza. W pozostałych rolach ujmymy: Detkowską, Niwińska, Sawicką, Szurszewską, Detkowską, Milecką, oraz Pichelkowskiego.

Zaznaczyć należy, że sztuka ta grana była na wielu scenach europejskich, ciesząc się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

— Kobieta dyrygent Antonia Brico (z Ameryki). W sobotę dn. 8 sierpnia rb., o godzinie 8,30 wieczorem, w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ul. Syrokomli) odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją kobiety dyrygentki Antonji Brico (z Ameryki), w programie W symfonja Beethovena, Szecherzadza, Rimski-Korsakow. Ceny biletów od 50 gr.

— Wywiadki i kradzieże. — Wywiadki Urzędu Śledczego ratuje tonące. Wczoraj po południu na Wilji w okolicy ulicy Suchoj poryły tonące dwie kobiety Anastazja Łozowska (Polacka 23) i Telda Bogusławska (Ostrowska 11). W miejscu tem nikogo nie było, kobiety mógł pośpieszyć na ratunek. Na szczęście, w momencie kiedy już jedna z kobiet była pod wodą, nadpłynął kajakiem

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Moulin Rouge.

Stylowy — Walka z szatanem.

Casino — Wielka parada.

Hollywood — Gra o mężczyznę.

Światowid — Pewien młody człowiek.

POSTAWY.

— Samobójstwo umysłowo - chorego. We wsi Harki gm. woropajewskiej, pow. postawskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swoim mieszkaniu Aleksander Maranowski, umysłowo chorej, liczący lat 50.

— Pożar. We wsi Czeremszczyce, gm. ko bielińskiej, pow. postawskiego pożar zniszczył siedem stodoł na szkódce rodzin Wołosewiczów i Kawrusów. Stodoły były asekurowane (Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej).

ne. Przyczyna na razie nieustalona, docho-

MOŁODECZNO. — Walka na kosy o sporną łakę. We wsi Bojary gm. Kraśno pow. mołodeczanski...

Letni rozkład jazdy

Ostatnio przeprowadzono znaczną redukcję pociągów, przeważnie t.z. miejscowych. W tych warunkach, nawet najbardziej urzędowy rozkład jazdy...

Table with columns: Przyjazd do Wilna, Odjazd z Wilna, including train numbers, times, and destinations like Baranowicz, Lidy, Rudziszek, Mołodeczna, Nowowilejki, Warszawa, Turmont.

Z SĄDÓW

POMŚCIŁ OJCA I TRAFIŁ ZA TO DO WIEZIENIA

Oddawna mówiono we wsi, że J. Grodel trudni się lichwiarstwem, jednakże nikt nie ważył się donieść o tem władzom sądowym...

Pociągnięto go do odpowiedzialności, lecz dla braku dowodów winy uniewinniono. Syn skazanego Paweł Grodel poprzysiągł Urbanowiczowi zemstę.

Sposobność po temu niedługo dała na siebie czekać. Na ucztę weselnej u Konstantego Jan-czewicza...

Śmiertelnie ugodzony Urbanowicz po chwili wyzionął ducha. Grodła osadzono w więzieniu.

W dniu 8-go października ub. r. sprawa ta została rozpoznana przez Sąd Okręgowy w Wilnie...

Od tego wyroku obrońca skazanego, adw. M. Engiel założył skargę apelacyjną. Na sku tek tej skargi sprawa znalazła się na wczorajszym wotum Sądu Apelacyjnego.

OBRAZIŁ SIĘ ZA TO, ŻE NAZWANO GO ZONATYM

Onegdaj na wotum Sądu Okręgowego znalazła się oryginalna sprawa. Dwóch przyjaciół, Wacław Osiniński i Adolf Klementowicz powrócił z Ameryki.

Zyli oni w najlepszej zgodzie, aż do czasu, kiedy Osinińskiego opanowała szalona chęć ożenienia się.

Przez dłuższy czas nie udawało mu się projektu, zaczął więc doszukiwać się przyczyn, jak się okazało przeschadzał w tym tem Klementowicz...

Czuąc się obrażonym i poszkodowanym Osiniński, zaskarżył Klementowicza do Sądu, za zniesławienie. Przed Sądem Klementowicz bronił się tem, że rzeczywiście Osiniński podczas swego pobytu w Ameryce przedstawił mu jakąś niewiastę jako swoją żonę...

Sprawa ta była już rozpoznana przez Sąd Grodzki w Landwarowie, gdzie Klementowicz uznano za winnego i skazano go na grzywnę pieniężną w wysokości 50 zł.

Sąd Okręgowy, zgadzając się z wyrokiem w tym wyroku, gdyż uważał, że pomówienie ko go o to, że jest żonaty, nie może być traktowane jako hańba...

ZE ŚWIATA

DZIWNĄ GMINA

Najdziwniejszą, najdziwniejszą gminę, jaka znajduje się w starej Europie, odkryto niedawno w Anglii. Jest to Luxwood, położona w malowniczym hrabstwie Sussex...

Rozwój cywilizacji, postęp zatrzymały się tu na roku 1850. Luxwoodcy zachowali zwyczaj, pojęcia i ubiór z tego czasu i nie chcą nic wiedzieć o kinie, radio, gramofonie...

wicza uznano za winnego i skazano go na grzywnę pieniężną w wysokości 50 zł. Sąd Okręgowy, zgadzając się z wyrokiem w tym wyroku...

Sprawa ta była już rozpoznana przez Sąd Grodzki w Landwarowie, gdzie Klementowicz uznano za winnego i skazano go na grzywnę pieniężną w wysokości 50 zł.

POZOSTAŁE

jedwabie sztuczne deseniowe, perkalce krepony, markizety i t. p. towary sezonowe sprzedajemy przez sierpień ze znaczną zniżką.

GŁOWIŃSKI — WILEŃSKA 28.

nałzki zostały przysiane przez diabła, by wodzić dusze na pokuszenie... Domy budowane są z dni dzierżawnych i prawie zupełnie puste wewnątrz...

W tej dziwacznej gminie, śluby są dość rzadkie. W okresie ostatnich czterech lat nie odbył się ani jeden! Zaślubinom i uroczynom towarzyszy tu smutek...

Z PAROBKA MILIONEREM Bawi obecnie w Sztokholmie znany miljonier brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed i ongiś parobek w małym wiejskim tartaku w Smaaland...

Wypłacone ofiary na rachunek Komitetu 104,226-94. Dotacje Komitetu Główn. w Warszawie 205,000-00.

Fundusz dyspozycyjny p. Wojewody — 22,127-41. Sekretariat Komitetu — 3,562-89.

Wypłacono na pomoc siewną i budowlaną komitetom powiatowym 194,450-00. Magistratowi dla mieszkańców m. Wilna 30,510-00.

Różne wydatki 1,600-11. Sekretariat Komitetu (transporty) — 4,003-84. Pozostałość 104,352-29.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewiczza 22. tel. 15-28

Najpiękniejsza gwiazda ekranu Liana Haid w porywającym dramacie erotycznym „Gra o męczyznę” Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramountu”.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36

Dziś! Najnowsze 100 proc. dźwiękowe arcydzieło ulubieńca Hoot Gibsona p. t. WALKA Z SZATANEM (czyli Dzika kotka) wybitny dramat w 10 akt. w roli głównej Hoot Gibson i E. Gilbert.

RADJO WILEŃSKIE Giełda Warszawska

Piątek, dnia 7 sierpnia. z dnia 6 sierpnia 1931 r. WALUTY I DEWIZY: Dolar 9,01. Holandia 360,20. Londyn 43,34. Nowy York 8,925. Nowy York kabel 8,929. Paryż 35,04. Praga 26,44. Szwajcaria 174,37. Wiedeń 125,48. Włochy 46,73. Bukareszt 5,31.

PAPIERY PROCENTOWE: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 62—82,50; 3 proc. budowlana 32—33; 6 proc. dolarowa 71,50; 5 proc. konwersyjna 44,50; 8 proc. L. Z. BGK i BR., obligacje BGK 94; Te same 7 proc. 83,25; 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Polskiego 74,75; 4 i pół proc. ziemskie 48,75—48,50; 8 proc. warszawskie 68,75—69,50; 5 proc. warszawskie 54; 10 proc. Radomia 71,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1926 roku VI, VIII i IX em. 45.

Sobota, 8 sierpnia 1931 r. 11,58 — Czas. 12,05 — Muzyka popularna (płyty). 13,10 — Kom. meteor. z Warsz. 15,20 — Program dzienny. 15,25 — „Midzynarodowość w muzyce” odczyt wygl. prof. M. Józefowicz. Tr. na wszystkie stacje. 16,45 — Kom. dla żegluga z Warsz. 16,50 — Propaganda literacka w języku franc. z Warszawy. 17,10 — Komunikat z przebiegu marszu Szlakiem Kadrowki z Warsz. 17,15 — Znakomici skrzypkowie (płyty). 17,35 — Odczyt z Warsz. — „W kraju Basków” — wygl. dr K. Zawistowicz. 18,00 — Koncert z Warsz. 19,00 — Kom. LOPP. 19,15 — Ciotka Albinowa mówi. 19,30 — Program na dz. nast. i rozm. 19,40 — Komunikaty z Warsz. 20,15 — Koncert symfoniczny z Warsz. 22,00 — Feljton pt. „Stary i nowy Nea-pol” wygl. M. Gruszczyński. Tr. z Warszawy. 22,15 — Kom. i muzyka taneczna z Warsz.

Oflary

Pozostałą kwotę zebraną na wianek dla s. p. Jana Pelosa, pracownicy Dyrekcji Kolei w Wilnie składają dla najbiedniejszych zł. 20, gr. 20.

Sekretariat Wileńskiego Komitetu Nie-sienia Pomocy Ofiarom Powodzi ogłasza następujące sprawozdanie kasowe na dzień 1 lipca 1931 r.

Wpłacone ofiary na rachunek Komitetu 104,226-94. Dotacje Komitetu Główn. w Warszawie 205,000-00.

Fundusz dyspozycyjny p. Wojewody — 22,127-41. Sekretariat Komitetu — 3,562-89.

Wypłacono na pomoc siewną i budowlaną komitetom powiatowym 194,450-00. Magistratowi dla mieszkańców m. Wilna 30,510-00.

Różne wydatki 1,600-11. Sekretariat Komitetu (transporty) — 4,003-84. Pozostałość 104,352-29.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDII MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA? Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

Mieszkanie 5-pokojowe z wygodami do wynajęcia w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmunto-wskiej 6. Wiadomości tamże w mieszk. 1 od godz. 9—12 i od 3—6.

Urząd Wojewódzki Białostocki na zasądzie art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U.R.P. Nr 38, poz. 478) i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 16/IX 1921 r. (Dz. U.R.P. Nr 92, poz. 678) w brzmieniu § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29/VIII 1926 r. (Dz. U.R.P. Nr 93, poz. 545) podaje do powszechnej wiadomości, że Soskin vel Rozental Lew urodzony rzekomo w 1896 roku w Białymstoku, syn Dwory Soskin, zam. w Białymstoku, wniósł podanie o zmianę nazwiska rodzowego „Soskin vel Rozental” na nazwisko „Rozental”. Przewzi uwzględnieniu prośby powyższej mogł zainteresowany zgłosić w Urzędzie Wojewódzkim Białostockim w terminie 90-dniowym od dnia ogłoszenia niniejszego zarzutu, uzasadnienie metryka urodzenia.

Sprzedaje się plac przy ul. Kalwaryjskiej 162, obsz. 1 dzies. Można częściami. O warunkach ul. Wileńska 15 m. 3 lub ul. Ogórkowa 46. (koniec).

KSIAŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

- DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM POŁNOCNO-WSCHOD. 1922 r. 4 zł. WSPÓŁCZESNE PANSTWO LITEWSKIE 1922 R. 2 zł. REFORMY I PRZEWRÓTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 ZŁ. „POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PANSTWA” odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł. ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 ZŁ. Z PRZEZYSŁOŚCI I WALK — 10 ZŁ. ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 ZŁ. DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 ZŁ.

JOHN HUNTER

JENNY—DETEKTYW

Travain umilkł. Wysiłki które czynił, aby przypomnieć sobie wszystkie szczegóły, podnieciły go i zdenerwowały.

— Ten Hogan podszedł do mnie. Ja naturalnie nie ruszałem się z miejsca. Pani zna moją odwagę! Ale czułem, że będzie to rozmowa nieprzyjemna i nawet niebezpieczna. Podszedł do mnie i powiedział:

„Mów, dokąd uciekł ten drab? Rozumiesz?”

Nigdy w życiu nikt nie zwracał się do mnie w ten sposób i takim tonem. Byłem tem tak zaskoczony, że nie od razu zdobyłem się na odpowiedź. Kiedy oprzytomiałem, zwróciłem grzecznie uwagę, że nie mam przyjemności znać go.

— Zaklął brzydko, rzucił na mnie podejrzliwe spojrzenie i krzyknął z groźbą w głosie: „Zobaczysz!” i odszedł. Stanton wrócił do domu późną nocą i pierwszym jego pytaniem było czy Hogan rozmawiał ze mną? Z oburzeniem opowiedziałem jemu o nie okraszanych manierach tego gęmościana a Stanton, błąd i wzburzony, wyjaśnił mi, że jest to jeden z najokrutniejszych i najniebezpieczniejszych przestępców amerykańskich. Pamiętem do brze, jak Stanton chwycił mnie za rękę i krzyknął: „To morderca Travaine! Morderca! Zbój! Najstraszniejszy z całej szajki!” To zdaje się jest wszystko co mogę pani opowiedzieć!

Jenny usiłowała wydobyc coś jeszcze z zamglonej alkoholem mózgowicy Travaina, ale nie mogła tego do piąć. Widocznie opowiedział wszystko co wiedział. Stanton nie wiedział wiele, nie miał pojęcia, kto jest wędrownym bandytów, znał jednak doskonale jego najstraszniejszego pomocnika. Był to już pewien krok naprzód.

— Dziękuję panu! — rzekła Jenny — Zapewne jutro dostanę pieniądze za ten artykuł i zaraz wręcę panu połowę.

Travain uśmiechnął się: — Był czas, kiedy marzyłem o tem, żeby pisać wiersze i sprzedawać je po gwiney za wiersz. Teraz niestety płacą mi za tematy do artykułów! Więc dostanę dziesięć gwiney?... O co chodzi?

Matylda Brown otworzyła drzwi i wsunęła głowę do salonu — Pani chce widzieć jakiś pan, miss, ale nie chce powiedzieć nazwiska. Mówi, że ma ważną sprawę, osobistą i niema czasu czekać.

Patrzyła podejrzliwie na panienkę, do której późną nocą przychodzi nieznanymi mężczyzną.

Travain wstał z kanapy i pożałował się z Jenny. Wytrzeźwiał już nieco i dosyć twardo stał na nogach. Za chwilę Matylda Brown wprowadziła do salonu inspektora Carion.

OGŁOSZENIA W „TIMESIE”

Zaledwie drzwi się zamknęły, Jenny zerwała się na nogi, nie mogąc ukryć objawów radości na widok wchodzącego. Zarumieniona, patrzyła z uśmiechem na Billy Carion, Serce zaczęło bić gwałtownie.

— Pani pracuje? — uśmiechnął się inspektor. — Proszę mi wybaczyć, jeśli przeszkadzam. Niech moja wizyta nie niepokoi panią i nie martwi. Przyszedłem w towarzystwie sześciu przebranych agentów, którzy przekona-li się najpierw, że nikt nie pilnuje tego domu.

— Czy potrzebuje pan mojej pomocy? — zapytała Jenny, ruchem zapraszającym, by usiadł.

Billy usiadł na miejscu, które przed chwilą opuścił Travain i patrząc na nią surowo, rzekł:

— To pani dała ogłoszenie w „Timesie”?

— Tak. Policz jej zbladły, w oczach migając niepokój.

Billy położył przed nią wycinek z gazety: — Kiedy posłała pani to ogłoszenie?

— Wczoraj. Prosiłam, aby zaraz je dali.

— Proszę pani spełniono, a ja przyniosłem wycinek, żeby zapytać panią, czy wydrukowano ściśle tekst wystawny.

Przeczytał głośno następujące ogłoszenie: „Oliverze. Widziałam ciebie. Napisz zaraz do Jenny za pośrednictwem tej gazety. Jestem w rozpacz i z niecierpliwością czekam odpowiedzi”.

— Gdzie i kiedy widziała pani Olivera Trenta? — zapytał Billy, pochyłając się ku niej i zniżając głos.

Palce Jenny ścisnęły nerwowo ołówki, aż złał się w nich. — Skąd pan wiedział, że to ja podałam to ogłoszenie?

— Wiem, że pani nazwała się Jenny, — uśmiechnął się inspektor, — zresztą pani przed chwilą przyznała się, że to pani podała ogłoszenie. Ja poszukuję Olivera Trenta, który uciekł z więzienia w Stanach Zjednoczonych i ja muszę dopomóc władzom amerykańskim do złapania go. Proszę się dobrze zastanowić, zanim pani odpowie. Niech pani przypomni sobie nasze prawa. Pani widziała zbiegłego z więzienia przestępcę i jeżeli pani odmawia dania mi informacji, będę musiał oskarżyć panią o ukrywanie mordercy.

Billy nie mógł przetrzymać w sobie dziwnej serdeczności dla tej tajemniczej kobiety. Nie mógłby określić, kiedy była bardziej czarująca, czy wtedy, gdy się uśmiechała, czy kiedy

w niespokojnych i przestraszonych oczach błyszczały łzy.

Jenny, walcząc ze wzruszeniem starała się opanować sytuację. Musiała skłamać, był to najlepszy i najpewniejszy sposób wybrnięcia. Gdyby odmówiła mu odpowiedzi, Carion mógłby ją natychmiast aresztować. Kłamstwo było jedynym ratunkiem.

— Było to wczoraj rano, — odpowiedziała już spokojnie. — Wydało mi się, że to on był. Zobaczyłam w „Piccadilli”. Ale było tak dużo ludzi, że nie mogłam się do niego dostać. Bałam się wołać, Zanim zdążyłam dojść do niego, zniknął mi w tłumie. Zrozpaczona, kupiłam w najbliższym sklepiku kopertę i papier i wystawiłam to ogłoszenie.

Billy popatrzył na nią badawczo i złożył wycinek, chowając go do pugi-laresu.

— Rozumiem. Więc to było w Londynie? Dobrze... Pozwoli pani, że oficer policyjny udzieli pani dobrej rady?

— Z przyjemnością wysłucham jej — uśmiechnęła się niepewnie.

— Popeniła pani błąd nie do przebaczenia! Jeśli ja domyśliłem się, co znaczy to ogłoszenie, to inni też mogą się zorientować. Rozumie pani? Jeśli Oliver Trent jest rzeczywiście w Anglii, to my wiemy, w jakim celu tu przybył.

— Tak, — szepnęła, nie mając odwagi wyznać swych wątpliwości, które poprzedniego dnia doprowadziły ją do rozpacz.

Billy spojrzął na nią ciekawie i ciągnął dalej: — Drukując to ogłoszenie, popełniła pani podwójny błąd: pani uprzedziła bandytów o przybyciu Olivera Trenta do Anglii i dała im sposób wciągnięcia pani do pułapki. Proszę więc panią i niech mi pani wierzy, że prośba moja jest zupełnie szczerą,

niech pani nie zgadza się na żadne spotkanie, nie poradzisz się uprzednio ze mną. Czy zechce mi pani to obiecać?

Głos jego dźwięczał tak szczerze i serdecznie, że oczy Jenny mimowolnie przybrały łagodniejszy wyraz...

— Jestem panu szczerze wdzięczna, bo czuję, że pan nie mówi, jak oficer policyjny, ale jak człowiek, który przestregają. Przyznaję, że popełniłam głupstwo, ale musiałam coś przedsięwziąć, nie mogłam siedzieć ze złoźnemi rękami.

— Pani wrzuciła zapewne list do najbliższej skrzynki pocztowej? — zapytał Billy, z udaną obojętnością.

— Tak. Inspektor nie odpowiedział, chociaż widział stempel na kopercie: list był wrzucony w pobliżu dworca „Waterloo”, skąd było daleko do „Piccadilli”. Jenny kłamała... Billy zapytał nagle: — POCO JEŻDZIŁA PANI GÓRĘ RZECI W CZERWCU?

Jenny drgnęła i pobladła: — Pan mnie śledził?

— Nie, ale wiem o tem. Czy pani nie uważa, że powinniśmy być szczerzy ze sobą?

— Ach, takbym chciała, żeby to było możliwe! — westchnęła z rozpaczą, a złamany ołówek wypadł z jej drżących palców. — Muszę mieć czas do namysłu. Proszę mi pozwolić zamknąć! Błagam pana. Ja się boję. Tak bardzo boję się, nie o siebie, naturalnie. Boję się, żeby to, czego najwięcej się boję, nie sprawdziło się. Nie wiem, czy pan mnie rozumie? Czy może pan zapomnieć na chwilę, że pan jest oficerem policyjnym? Widziałam wczoraj ojca. Mówię to panu, ale boję się...

Zamilkła i załamała ręce rozpaczliwym gestem.

— Pani dowiedziała się czegoś? — zapytał miękko Billy.

Zarząd Kąpielowy w Marienbadzie zawiadamia, że z powodu niezwykle ciężkich gospodarczych warunków, ceny za wszelkie kąpiele lecznicze w Marienbadzie na tegoroczny sezon, od dn. 1 sierpnia 1931 r. zostały ZREDUKOWANE O 12 1/2 do 40% Korzystajcie z tej jedynej okazji dla odzyskania kuracji w Marienbadzie.

OGŁOSZENIE PRZETARGU Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów Grajewo, Knyszyn, Sokółka, Wysokie Litewskie, Opa, fryzjeria Brześć Centr. z terminem objęcia 15 września i bufetów Łapy, Ziabki, Druskienki, Wilejka, Augustów, Podswiśle, Naręwka, Rożanystok, Białowieża, Zahacie, Waliby, Kierna fryzjeria, Suwałki z terminem objęcia 1 października 1931 r.

Termin składania ofert upływa 31 sierpnia 1931 r. o godzinie 12 w południe. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionych stacjach i w gmachu Dyrekcji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

LEKARZE ROZNE

DOKTOR Zeldowicz Języków obcych (francuski, niemiecki, włoski), konwersacji udzielają oraz przygotowanie do egzaminów w zakresie szkół średnich i wyższych, od 9—do 1, b. profesor gimn. i student U.S.B. Specjalna koncentracyjna metoda nauki dla zamiejących w naukach. Zgłoszenia do redakcji pod „Lekcje”.

DOKTOR ZELDOWICZOWA KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH Gotówkę na procenta lokujemy bezpłatnie Domy okazijne. Majutki, ośrodki, wille, działki, mieszkania. Dom H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Folwark-letnisko WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4. do sprzedania 2 km. kopcica od przystanku Szklary konwersa-Ziemi 26 dziesięcin, dooko zabudowania, jezioro, łąki, adwileża, usowa Dowiedzieć się w Toj skary i braki. Masz warzywie kredyto-twarz i ciela (panie. wem. Jagiellońska 14 Sztacne opalanie cery) codziennie od godz. Wypadanie włosów 10 do 13 inż. Zastawi. Impię. Najnowsze zdobycie kosmetyki raje-nalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43. Kiowska. —5

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnictwa „Słowo” Zamkowa 2.

Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.